



Często w rozmowach z właścicielami psów i kotów pada pytanie, dlaczego zwierzęta po niektórych pokarmach chorują, chociaż jadły je od wielu lat. Także na forach internetowych można spotkać dyskusje na ten temat i wyrażanie, często bardzo fałszywych poglądów na temat tolerowania lub nie pokarmów przez zwierzęta.

Psy i koty zaliczane są do zwierząt mięsożernych, chociaż przebywanie przez ty-

ch wyciągają pochopne wnioski dotyczące się żywienia swoich podopiecznych. Dla nich, jeżeli występuje biegunka po karmie przemysłowej to znaczy, że wszystkie

lupież. Takie mogą być objawy na skórze. Często brak powodzenia w leczeniu wyżej opisanych dolegliwości powoduje przeprowadzanie dodatkowych badań i wykrywanie bakterii, grzybów czy pasożytów z określeniem wrażliwości na leki.

Bez badań ani rusz...

Zwyczaj właściciel chorego zwierzęcia jest zadowolony z wreszcie prawidłowo postawionej diagnozy. Ale tylko do

Nietolerancja pokarmowa

sięcia w obecności człowieka i uzależnienie się od niego w zakresie zdobywania pokarmu spowodowało znaczne zmiany w sposobie odżywiania i co za tym idzie, zmian w całej przemianie materii tych gatunków zwierząt. Podkreślam to uzależnienie od człowieka, bo właśnie człowiek dla swoich hodowlanych potrzeb, kształtując genetyczny wizerunek psów i kotów nie zwraca uwagi na konsekwencje zdrowotne swojego postępowania..

Winien człowiek

Mamy więc już pierwszą odpowiedź na często zadawane pytania, kto ponosi winę za takie schorzenia i skąd one się wzięły, skoro jeszcze kilkadziesiąt lat temu ich nie było. Nietolerancja pokarmowa jest schorzeniem o podłożu alergicznym. To stwierdzenie ma bardzo istotne znaczenie w zrozumieniu całego zagadnienia. Przede wszystkim dlatego, że alergja jest NIEULECZALNA. Zarówno postępowanie czysto lekarskie, jak i opieka właściciela nad zwierzęciem z alergią pokarmową polega na ograniczaniu kontaktu z alergenem (substancją wywołującą alergię) i zwalczaniu niepożądanych objawów, jeżeli już one wystąpią.

Objawy

Najczęściej spotykanymi (ale nie dotyczy to wszystkich przypadków) objawami nietolerancji pokarmowej są: rozwolnienie i wymioty. Gdy trwają dłuższy czas, dochodzi wtedy do stopniowego wyniszczenia chorego zwierzęcia, a nawet jego śmierci.

Tutaj uwaga. Często właściciele zwierząt z nietolerancją pokarmo-

karmy są nic nie warte. A jeżeli wymioty i biegunka występują po jedzeniu tzw. domowym, to znaczy, że było nieświeże, za tłuste lub tp. Jednak aby ustalić czy jest to nietolerancja i jak z nią postępować koniecznym jest fachowe podejście do zagadnienia i dużo cierpliwości. Bo czasami konieczne jest zastosowanie gotowej diety leczniczej, a czasami wystarczy zmiana domowych zwyczajów.

Ale dolegliwości ze strony przewodu pokarmowego to tylko jeden z głównych objawów. Okazuje się, że równie często lub równocześnie występują objawy ze strony skóry. Wyłysienia na skutek drapania się, wylizywania i wygryzania, zaczerwienienia, lojotok tłusty lub suchy

czasu kolejnego pogorszenia się stanu zdrowia, jeżeli prowadzący leczenie nie weźmie pod uwagę także nietolerancji pokarmowej. Bardzo ważne jest przeprowadzenie badań mikrobiologicznych i określenie, jakimi lekami należy zwalczać wykryte drobnoustroje, ale często są one elementem wklajającym, przyłączającym się do podstawowej choroby. Wtedy tylko reżim przewidywany dla postępowania przy nietolerancji pokarmowej przyniesie efekt w postaci ustąpienia, albo przynajmniej złagodzenia objawów choroby.

Tak też często dzieje się z uszami, a ściślej rzecz biorąc z zewnętrznymi przewodami słuchowymi, które są „dalszym ciągiem” skóry. Trudno jest przekonać niektórych właścicieli zwierząt, by lecząc uszy zechcieli zmienić dietę swojego ulubieńca. Na szczęście prawidłowo prowadzone leczenie wreszcie przekonuje niedowiarów. Trwa to jednak długo, nawet wiele miesięcy. W przypadku braku cierpliwości właściciela zwierzęcia mamy do czynienia z częstym zmienianiem lekarzy, leków, „narzekactwem”, a dopiero na samym końcu lub niestety nigdy, zmianą diety.

Trudne wyzwanie

Dla lekarza nietolerancja pokarmowa jest o tyle interesującym wyzwaniem, że musi on znać i stale doskonalić wiedzę z zakresu dietetyki, a nie tylko sposoby zwalczania powikłań. Musi również posiadać przynajmniej dobrą znajomość składu karm występujących powszechnie w danym rejonie, jak i składu i zastosowań diet leczniczych oraz znajomość sporządzania diet tradycyjnych (jedzenie domowe) dla alergików. W bardzo szybko zmieniającym się rynku karm wcale nie jest to łatwe do wykonania.

Czasami właściciele z dumą oświadczają jak to poprzez sklep internetowy zdobyli karmę leczniczą i w ten sposób zaoszczędzili X zł, nieplacąc lekarzowi weterynarii. Czasami tak, a często zarówno cena, jak i wiedza o karmie powoduje i tak powrót do lekarza. Leczenie nietolerancji pokarmowej musi być prowadzone zarówno przez lekarza, jak i właściciela. Tylko ich zgodna współpraca może zapewnić zwierzęciu „komfort chorowania”, gdyż – jak już wspominałem – jest to schorzenie nieuleczalne, ale dające się złagodzić.

ANDRZEJ ALWEL, lekarz weterynarii



Fot.: J. Moczulski